Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 8. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 311

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7150. Lwów, niedziela, 10 sierpnia 1924. Rok XV.

Koniec absolutyzmu w Hiszpanji?

Sprzymierzeńcy radzą nad ewakuacją Zagł. Ruhry.

Epidemje moralne.

Miazmy rozpętanych namiętności bujają pleśnią na zgniliźnie wielkich środowisk. — Trzeba temu zaradzić. — Uzdrowienie stosunków musi wyjść jedynie od kobiety

Lwów, 8. sierpnia.

Donieśliśmy wczoraj o potwornej zbrodni 75-letniego degenerata Jędrzeja Marczaka w Strzyżowej — zbrodni, popełnionej na tle seksualnem, a tak ohydnej i strasznej w swych szczegółach, że chyba kazuistyka psychopatyczna nie wiele podobnych zapisała w swej księdze.

Źle jest bardzo, skoro miazmy rozpętanych namiętności w wielkich środowiskach bujają pleśnią na zgniliźnie; skoro zataczając coraz szersze kręgi, zagarnęły niemi nawet te ciche do niedawna osiedla, w których człowiek dzięki prostocie życia i ciągłej styczności z dobroczynną naturą, nic nie wiedział o djabelskich pokuszeniach krwi rozkiełzanej, a jeśli nawet przyszły kiedy, miał w sobie dość siły woli, by je pokonać.

Przy ocenie tego posępnego zjawiska uwzględnić należy kilka momentów. — Przedewszystkiem sfera seksualna jest najbardziej dostępna zboczeniom wszelkiego rodzaju. Zboczenia te zaś stają się tem bardziej skomplikowane, tem jaskrawsze, im mniej hamulców moralnych stworzy wychowanie w w danej jednostce, oraz im częstszych i silniejszych pobudzeń doznaje ona z zewnątrz. W społeczeństwie dobrze zorganizowanem, rozwijającem się normalnie, psychopatja seksualna nie znajduje podłoża, na którem mogłaby bujać. W takiem społeczeństwie jednostka wyrasta w atmosferze zasad moralnych, powszechnie czczonych i zachowywanych, a umysł jej zaprzątają poważne problemy życia, tyle zużywające energji, że jej potem nie stać już na rozpustę.

Niestety, żyjemy w czasach pod tym względem bardzo nieszczęśliwych, w czasach, kiedy takiego społeczeństwa niema. Zmiotła je wojna. Zachwiawszy do gruntu posadami wszelkiej moralności sprowadziła wynaturzenie seksualne, zniszczyła hamulce, krępujące normalnego człowieka, roztaczające nad nim opiekę, by nie zapomniał, co winien godności człowieczeństwa. Poprzed wszelkie pobudki działania ludzkiego, wysunęła się niepohamowana żądza użycia, jej zaś towarzyszką nieodłączną jest zawsze lubieżność, gonitwa za wyrafinowanemi emocjami, których najwięcej dostarczać umie wyrafinowany seksualizm. Zakazy religji, przestrogi wiedzy nie znajdują dziś posłuchu. Cudowny aparat wstrzemięźliwości, który dawał nam podwójnie odczuwać wszelkie uciechy życia, który czuwa nad równowagą sił w organizmie, oszczędza ich na cele najistotniejsze i chroni od przedwczesnego zużycia — ton aparat został strzaskany i wyrzucony na śmiecie. Żyje się chwilą, dla chwili i w tej jednej chwili, jednym tchem miałoby się wyczerpać całą rozkosz istnienia. chwili, jednym tchem chciałoby się spotęgowania podniet do takiej miary, iżby dawały złudę zaspokojenia perwesyjnych pragnień. Stąd owo wynaturzenie, stąd takie ohydne jego przykłady, jak wspomniany wypadek w Strzyżowie.

Nie dość wszakże stwierdzić zło — tem się jeszcze ono nie uleczy. Kto ma jednak podjąć leczenie dzisiejszej gangreny moralnej?

Uzdrowienie może wyjść jedynie od kobiety. Sama natura przeznaczyła ją do tego, by rodzaj ludzki nietylko krzewił się, lecz także coraz śmielej postępował naprzód ku mecie wielkich swych poczynań. Kobieta stoi, na niej opiera się rodzina. Kobeta jako matka — mlekiem swych piersi przekazuje potomstwu zarówno fizyczną odporność wobec szkodliwych wpływów zewnętrznych, jak niemniej i to, co ważniejsze, odporność moralną. Dzisiejszy sposób życia zmuszający mężczyznę do całkowitego oddania siebie pracy narodowej, przesuwa wychowanie dzieci na barki kobiety. Tym sposobem spada na nie również odpowiedzialność za to wychowanie.

Kobieta polska zawsze słynęła z cnót niewieścich. **Była wierną męża** swego przyjaciółką i podporą, była dobrą matką, dobrą obywatelką. Zacisze życia domowego obrała za główną arenę swej działalności, w niem znajdując szczęście najwyższe.

Niestety! Czasy przyniosły pod tym względem niejedną zmianę, a już czasy wojenne i powojenne do niepoznania zmieniły kobietę wogóle, u nas zaś w szczególności. Bezwątpienia i dziś jeszcze przeważa dawny typ Polki — i to dozwala nam z otuchą patrzeć w przyszłość. Poza nim jednak wyłonił się typ nowy, typ kobiety, która wystrojona wedle najnowszej mody, rozgląda się po bruku ul. Akademickiej, która nad dom przenosi cukiernię czy kawiarnię, która nie może żyć bez kina — która wszędzie indziej czuje się bardziej w domu, niż właśnie w domu u siebie.

Do tej właśnie kobiety, do tej światowej modnisi salonów, do lwicy bruku miejskiego zwrócić się należy o upamiętanie, bo z niej idzie zaraza, której ona nie dostrzega, od której sama w wielu wypadkach jest wolna, lecz która zatruwa całą atmosferę życia naszego. Cóż zdziałają wysiłki kobiet, zdających sobie sprawę ze swego posłannictwa, skoro jeden szał, wzniecony przez te inne kobiety, niszczy ich błogosławione dzieło?

Niechże „te inne", w przeważnej liczbie raczej nieopatrzne, raczej oszołomione swą efektowną rolą, niźli z gruntu złe i świadome zepsucia, które szerzą, wejdą w siebie i niech zrozumieją, że od nich właśnie rozpocząć się musi odbudowa zdrowia moralnego u nas.

JAK SIĘ MŚCI „KU-KLUX-KLAN".



Wybryki tzw. „Ku-Klux-Klanu", tajnej sekty, propagującej oczyszczenie rasy amerykańskiej z obcych elementów, zaczynają przybierać formę jawnych gwałtów. Rycina przedstawia dwie ofiary wspomnianego bractwa, którym rozwydrzeni „klaniści" wypalili na znak kary inicjały swego związku na piersiach i plecach.

Odpisanie podatku gruntowego z powodu klęsk.

ZGODZIŁ SIĘ NA TO PREZ. GRABSKI.

Lwów, 8. sierpnia.

Skutkiem interwencji Związku Ziemian we Lwowie, posłowie Jaroszyński i Łuszczewski uzyskali od prez. **Grabskiego przyrzeczenie odpisu podatku gruntowego** z powodu klęsk elementarnych, jakie dotknęły Województwa Małopolski Wschodniej.

Szczegóły przeprowadzenia tej sprawy opracuje Izba lwowska.

Na tej samej konferencji uzyskali posłowie ci przyrzeczenie premjera **wstrzymania ściągania należytości przez „Demat" za dostarczone swego czasu przez rząd austrjacki rolnikom maszyny i narzędzia rolnicze,** a to do chwili załatwienia tej sprawy przez specjalną komisję, do której ze strony Małopolski Wschodniej delegowany zostanie jeden przedstawiciel.

Deklaracja rządu jugosłowiańskiego.

Białogród, 8. sierpnia. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej sesji skupczyny, na której to sesji przedstawił się nowy rząd. W posiedzeniu wzięły udział wszystkie partje, nie wyłączając partji Radicza. Po odczytaniu orędzia królewskiego, posłowie zgotowali królowi owację. Następnie premjer Dawidowicz odczytał deklarację rządową. W sprawie polityki zagranicznej podkreślił dążność rządu, aby węzły przymierza, łączące Jugosławję z Francją, Anglją, Ameryką, Włochami i Rumunją, stały się niezmiennym czynnikiem polityki tych państw, tak, jak zasadniczym czynnikiem polityki zagranicznej Jugosławji jest to dążenie. Płaszczyzna podstawowa, na której rozwija się polityka zagraniczna Jugosławji, jest absolutne poszanowanie traktatów międzynarodowych — podpisanych przez Jugosławję. Co do narodów bałkańskich, to rząd jest przekonany, że solidarność interesów, łączących te narody oraz świadomość, że wszelki zamach na niepodległość jednego z nich zagraża bezpieczeństwu pozostałych, przyczynią się do zacieśnienia stosunków przyjaznych.

Co się tyczy Rosji, podkreślił premjer, że Jugosławja, jako państwo europejskie demokratyczne, powinna być solidarna z wszystkiemi demokracjami zachodu. Jednak rząd wyraża nadzieję, że znajdzie sposób wyrównania różnic, dotyczących charakteru stosunków i zobowiązań, które były przeszkodą na drodze uzdrowienia stosunków z bratnim narodem rosyjskim.

Co do polityki wewnętrznej, — podkreślił premjer, że rząd trwa niezłomnie na stanowisku opierania się na parlamencie i że dążeniem jego jest wzmocnienie braterskich uczuć, które łączą Serbów, Kroatów i Słoweńców. Ze względu na to przedsięweźmie rząd wszelkie środki, mające na celu stworzenie atmosfery wzajemnej tolerancji i zrozumienia, umożliwiającego wszystkim żywiołom narodowym pożyteczną współpracę nad rozwiązaniem wielkich zagadnień polityki wewnętrznej.

Oświadczenie rządowe było gorąco oklaskiwane przez posłów większości, a w tem i przez kroacką partję pracy.

—o—

STAN URODZAJÓW TEGOROCZNYCH.

Warszawa, 8. sierpnia. (Z). Główny urząd statystyczny podaje szereg wiadomości o stanie urodzajów tegorocznych. Przypuszczalny przeciętny zbiór na zasianej powierzchni dla całej Polski wynosił pszenica w ozimnach 11·1, pszenica jara 8·1, żyta ozimina 10·3 żyto jare 9·0, owies 12·0, jęczmień jary 11·7, jęczmień ozimina 14·7. Cyfry te podane są prowizorycznie i mogą uledz znacznym zmianom, w każdym razie główny urząd statystyczny stwierdza, że urodzaj ozimych zbóż jest znacznie niższy niż w roku ub. Najgorzej pod względem urodzaju przedstawia się Małopolska, gdzie zasiewy ucierpiały bardzo z powodu warunków w zimie, z powodu zniszczenia dokonanego przez szkodnika i częściowo z powodu posuchy we wschodniej Małopolsce. Najlepiej przedstawia się urodzaj w Poznańskiem i Pomorskiem.

Hiszpanja wraca do warunków konstytucyjnych.

DYREKTORJAT MA BYĆ ZNIESIONY.

Madryt, 8. sierpnia. (Tel. G. P.). Król przyjął na audjencji gen. Primo de Rivera. Audjencji tej przypisują wielkie znaczenie. W kołach politycznych oświadczają, że dyrektorjat ma być niezadługo zastąpiony przez rząd konstytucyjny.

Ratyfikacja układu lozańskiego.

WESZŁA W ŻYCIE Z DNIEM WCZORAJSZYM.

Paryż, 8. sierpnia. (Tel. G. P.). Z dniem wczorajszym Francja, Anglja, Japonja i Włochy na mocy ratyfikacji układu lozańskiego przestały być w stanie wojny z Turcją.

Lord Curzon o układzie angielsko-rosyjskim.

Londyn 8. sierpnia. (Tel. G. P.) W Izbie lordów na zapytanie w sprawie układu angielsko-rosyjskiego złożył lord Parmoore oświadczenie podobne do tego, jakie złożyli w Izbie gmin Ponsomby i Mac Donald. Lord Curzon oświadczył, że dawniejsze układy dotyczące propagandy rosyjskiej lekceważyły sobie bezwstydnie tę sprawę. Jest rzeczą pewną, że gdy rząd zwróci się do parlamentu w sprawie gwarancji dla pożyczki rosyjskiej na projektowanych warunkach, parlament prośbę tę odrzuci.

DLA CELÓW PROPAGANDY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 sierpnia. (Z) „Rzeczpospolita" omawiając zawarcie traktatu angielsko-sowieckiego pisze, że rząd sowjecki okazał mniej skwapliwości w osiągnięciu istotnego celu, tj. pożyczki angielskiej, a zadowolił się schwyceniem w ręce paru ponętnych atutów dla dalszej gry propagandowej.

Sprzymierzeńcy radzą nad ewakuacją Zagł. Ruhry.

NA RAZIE ROZMOWY NOSZĄ CHARAKTER NIEOFICJALNY.

Londyn, 8 sierpnia. (Tel. G. P.) Mac Donald, Herriot, Theunis, Hymans i gen. Nollet odbyli wczoraj dłuższą konferencję w sprawie wojskowej ewakuacji Zagłębia Ruhry. Narady te, które miały charakter nieoficjalny i preliminarny, kontynuowane będą zapewnie dzisiaj.

Londyn, 8. sierpnia. (Tel G. P.) Komisja odszkodowań osiągnęła porozumienie co do przekazanych jej spraw. Jest rzecza możliwa, że komisja dojdzie do porozumienia z delegacją niemiecką w sprawie podpisania protokołu podlegającego kompetencji komisji z zastrzeżeniem, że dojdzie do porozumienia z Niemcami co do spraw podlegających wyłącznie kompetencji państw sprzymierzonych.

Bandyci przebrani w mundury policyjne.

PROWADZĄ W POWIECIE STOŁPECKIM AKCJĘ SABOTAŻOWĄ.

Warszawa, 8. sierpnia. (Z). Jak donoszą Waszemu korespondentowi ze Stołpców, pojawiło się w całym powiecie stołpeckim mnóstwo bandytów, przebranych w mundury policyjne polskie. Prowadzą oni akcję sabotażowe, rabuje, a nie ulega kwestji, że podkładem całej tej roboty jest wywołanie w umysłach ludności, zamieszania i zdyskredytowanie jaknajsilniejsze polskiej policji państwowej, a w ten sposób ułatwienie napadów. Władze polskie zajęte są w dalszym ciągu energicznem likwidowaniem całej tej akcji, która jest przedłużeniem znanego napadu.

Terror komunistów w Warszawie.

NAPADAJĄ ONI NA ROBOTNIKÓW PRACUJĄCYCH. — POLICJA MUSIAŁA DAĆ NA POSTRACH KILKADZIESIĄT STRZAŁÓW.

Warszawa, 8. sierpnia. (Z). Dziś rano na murarzy, pracujących przy budowie wyższej szkoły wojskowej przy ul. Suchej, napadła banda terrorystów, złożona z 10 osób i usiłowała skłonić robotników do porzucenia pracy. Nastąpiła bójka, w czasie której banda terrorystów porwała 2 robotników i usiłowała ich poprowadzić w nieznane miejsce. Zaalarmowana policja zjawiła się na miejscu i doszło do użycia broni. Policja dała na postrach kilkadziesiąt strzałów i uwolniła uprowadzonych. Wszyscy zeznali, że prowodyrem bandy jest znany komunista i awanturnik Siebierski.

TRAGICZNĄ ŚMIERĆ 2 LOTNIKÓW W KRAKOWIE.

Warszawa, 8. sierpnia. (Z). Z Krakowa donoszą: Dziś przedpołudniem w szybującym aparacie fabryki Plage i Laszkiewicz typu A 300 na wysokości 1500 m. złamały się skrzydła. Aparat runął. Pilot por. Rehner i szeregowiec Probelak zabici.

—o—

CZY TYLKO NA TLE EKONOMICZNEM?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. sierpnia. (Z) Od niejakiego czasu zwracają uwagę strajki w lubelskiej wytwórni samolotów firmy Plage i Zaszkiewicz. Naprzemian strajkują poszczególne oddziały i grupy. Obecnie przystąpiła do strajku sekcja stolarzy. „Kurjer Poranny" zwraca na to uwagę władz wojskowych.

—o—

WODA NA WIŚLE OPADA.

Warszawa, 8. sierpnia. (Z). — Wbrew zapowiedziom o wylewie Wisły w okolicy Warszawy, woda na Wiśle opadła. Rolnicy podnoszący mogą więc być spokojni o swoje zbiory. Pozostałe to w łączności z wielkiemi upałami, jakie panują tu taj od kilku dni.

Z teatru.

(Świecznik", komedja w 3 aktach Alfreda Musseta — występ Ireny Solskiej).

Dobrze jest i pożytecznie zobaczyć od czasu do czasu taką komedję z przed stu prawie lat, miło jest przyjrzeć się, jak kochano i zdradzano przed stu laty, w okresie George Sand i Chopina, kiedy to romantyczna miłość była jedynym kanonem życia i sztuki. Jakże inaczej dziś kochamy, jakże inaczej piszemy sztuki — jedna tylko zdrada została taka sama i rogacz dzisiejszy jest takim samym rogaczem, jak przed stu laty. Był to czas, kiedy co drugi człowiek umierał z nieszczęśliwej miłości, kiedy po wszystkich lasach błąkali się bladzi kochankowie, ryjąc na korze drzew imiona swych ubóstwianych i mącąc płaczem i jękami ciszę leśną. To wszystko ma niewątpliwie swój specyficzny wdzięk i styl i reżyser, wystawiający komedję Musseta, musi baczyć, ażeby z tego stylu nic nie zatracić. Udało się to w zupełności reżyserowi Piekarskiemu, „Świecznik otrzymał pomysłowe ramy sceniczne, umożliwiające szybką zmianę dekoracji a cały zespół utrzymał się w dwóch zasadniczych tonach afektacji i groteski. Na tem tle rozwinęła Solska całe majsterstwo swej sztuki, umiejącej tak świetnie odczuwać styl i malarską pozę. — Więc niby ze starej miniatury zeszła na scenę, a krynolinę nosiła z tak naturalnym wdziękiem i z taką godnością, jakby się zrosła z nią od kolebki. Nie zawiódł ani jeden z pastelowych odcieni gry subtelnej, przerafinowanej, pewnej swych środków.

Piekarski dał typ rogacza doskonale utrzymanego w linjach stylowej groteski, a Socha był Filonem, którego konieczna afektacja znalazła właściwy ton. Więc było wczoraj w teatrze miło, stylowo, ładnie i inteligentnie.

Henryk Zbierzchowski.

—o—

Polityka zagraniczna Wielkiej Brytanji

w oświetleniu angielskiem.

Lwów, 8. sierpnia.

(x) Wobec powszechnego zainteresowania, jakie budzi obecne stanowisko Anglji pod rządami Labour Party w sprawach polityki międzynarodowej, warto zaznajomić się bliżej z podstawowemi zasadami zapatrywań politycznych Mac Donalda i jego gabinetu. Nadzwyczaj ciekawe i cenne uwagi na ten temat wypowiada profesor uniwersytetu walijskiego, C. K. Webster, który był rzeczoznawcą angielskim na konferencji pokojowej w Paryżu w r. 1919 i uchodzi za jednego z najznakomitszych znawców stosunków międzynarodowych. Wywody prof. Webstera podajemy poniżej w najdokładniejszem streszczeniu.

Jeżeli idzie o wytyczne obecnej polityki angielskiej — pisze prof. Webster — to scharakteryzować je można jako stałe domaganie się kraju, aby rząd brytyjski wpłynął na poprawę sytuacji na kontynencie europejskim. Wielka Brytanja nie może ani się rozwijać, ani czuć się bezpieczną, o ile trwa obecny stan rzeczy na kontynencie. Wprawdzie wielu jest takich, którzy stale propagują doktrynę odgrodzenia się zupełnego od kontynentu, szukając jedynie w sobie ochrony i oparcia — grupa ta jednak jest nieliczną i nie ma podtrzymania. Przy obecnych środkach walki, kiedy działa niosą na 90 mil, a samoloty potrafią zniszczyć duże miasto w ciągu jednej nocy, naród angielski zrozumiał nareszcie, że ich wyspa może być także ciężko trafioną. W tych warunkach „splendid isolation", która była niegdyś dumną postawą Anglji, dziś byłaby tylko polityką rozpaczy.

Rząd Labour Party musi więc być wyrazicielem tych myśli — ujawnił też sposoby, jakiemi zamierza wprowadzić te myśli w czyn. Oto Mac Donald zaczął od szczerej i przyjaznej wymiany poglądów z Francją, a niemało dopomogła mu w tem nowo zarysowana sytuacja we Francji, z której widać, że Francuzi przyszli do przekonania, iż Niemcy nie są w stanie spłacić swych długów, dopóki im się nie pozwala tego uczynić. Jawnem jest, że musi nastąpić rewizja całej skali spłacenia długów, określonych przez Traktat Wersalski. Przedewszystkiem jednak Francja musi sfolgować przemysłowi niemieckiemu. Aby osiągnąć ten cel, W. Brytanja gotowa jest do wielu ofiar. Labour Party jest również silnie zdecydowaną, jak i poprzedni rząd (może nawet więcej), aby nalegać na uzależnienie zrealizowania zobowiązań od ekonomicznych warunków w Niemczech. Z rozmaitych oznak widać, że pod względem ekonomicznym sytuacja ta jest na tyle dojrzała, iż pogodzenie obu stron nastąpić może.

Główną jednak troską ogółu francuskiego jest nie tyle odszkodowanie, co bezpieczeństwo. Jest to zagadnienie, którego rozstrzygnięcie będzie znacznie trudniejsze dla rządu Labour Party, gdyż Anglicy widzą Francję, opanowaną chęcią stworzenia takiej siły militarnej, — której zwierzchnictwu żadne mocarstwo nie będzie w stanie stawić oporu. W każdym bądź razie Labour Party ma szczery zamiar uzyskania w Europie redukcji zbrojeń, która jest żywotną koniecznością, o ile budżety państw europejskich pragną powrócić do równowagi, a życie ekonomiczne ma się odbudować. Wówczas bylibyśmy gotowi iść na spotkanie życzeniom narodu francuskiego w zawarciu zrozumiałego paktu gwarancyjnego, o ileby przekonano nas o szczerej redukcji zbrojeń.

Względem innych narodowości, nie wyłączając narodowości wrogich, polityka Labour Party chce kierować się temi samemi rozważaniami. Gotową jest ona do przychylnego rozpatrzenia wszelkich żądań, byleby ze strony tych narodowości nastąpiło uznanie faktów ekonomicznych i politycznych.

Powstaje pytanie jakiemi drogami osiągnąć można ideały — nietykalności traktatów, bezpieczeństwa narodów oraz ekonomicznej odbudowy Europy? Otóż wszystkie trzy partje w W. Brytanji zobowiązały się, że użyją Ligi Narodów tak dalece, jak tylko to będzie możliwe, ażeby osiągnąć ten cel. Ramsay Mac Donald na ostatnich wyborach utrzymywał, że Liga Narodów jest główną nadzieją całego świata i że on ze swej strony uczyni wszystko, co tylko będzie mógł, aby powiększyć jej władzę. Udało mu się już zresztą nakłonić do tego poglądu biurokratycznych i konserwatywnych funkcjonarjuszy Foreign Office. Wogóle należy spodziewać się, że zarówno w kwestji odszkodowań, jak też i w zapewnieniu ogólnego bezpieczeństwa Liga mieć będzie stale wzrastające i uznane stanowisko.

Dla tych to względów jest bardzo pożądanem, aby Niemcy należały do Ligi Narodów, a jako wielkie mocarstwo były również reprezentowane w Radzie Ligi. Labour Party użyje też swego wpływu, aby Rosja wciągniętą została również z powrotem do środowiska Narodów i aby pogodzić ją z Europą. Labour Party, choć sama wyrzeka się komunizmu, jako pojęcia zupełnie obcego Anglikom, protestowała jednak zawsze przeciwko wszelkiej próbie obalenia siłą nowego ustroju w Rosji. Dlatego te, natychmiast po przyjściu do władzy rządu Labour Party, Anglja uznała Rosję sowiecką.

Obecnie więc wszystko uzależnione jest od stanowiska rządu sowieckiego. Jeżeli rząd ten i nadal okaże się tak wrogo usposobionym, jak dotąd, do wszelkich prób pokojowych i prób gwarantowania bezpieczeństwa Europy, czy to za pośrednictwem Ligi Narodów, czy też innych środków, wówczas rząd Labour Party wystąpi względem niego równie wrogo, jak wszystkie dotychczasowe rządy Anglji.

Kwestja polska nie spotkała się w kraju naszym z sympatją dostateczną; może stało się to wskutek jej odległości i odmiennego punktu widzenia. Polacy byli uważani za imperjalistów i za agresywnych w stosunkach swych do innych narodów. W Anglji istnieje silne przekonanie, że Polska utrzymać się tylko może przez politykę porozumienia i wzajemności w stosunku do swych dwóch potężnych sąsiadów. Anglja uważa, że Polsce — więcej może niż innych narodom w Europie — Liga Narodów daje gwarancje, których dać jej nie potrafi żaden system oddzielnych aljansów, podlegających jako takie wszelkiego rodzaju wahaniom i ułomnościom. O ileż więcej posiadać to jeszcze będzie znaczenia, jeżeli Niemcy i Rosja wejdą w skład Ligi i dadzą się nakłonić do uznania jej za swego opiekuna!

Naogół jednak naród brytyjski nie uważa Traktatu Wersalskiego za ideał, w którym nie możnaby dotknąć żadnego przepisu lub słowa. Pamięta on jeszcze, jak Traktat Wiedeński dławił Europę, aż jego żelazne ogniwa musiały być złamane przez wojnę i rewolucję.

Dlatego wielu ludzi, a przedewszystkiem wielu zwolenników Labour Party, uważa, że traktaty mogą być zmieniane i przystosowywane do nowych potrzeb. Wieleby można zdziałać, zastosowując prosty rozum do problematów Traktatu Wersalskiego, nie naruszając wszelako zasadniczego tekstu. Gdy jednak nadejdzie pora, że te poprawki okażą się konieczne, miejmy nadzieję, że stanie się to przez zastosowanie 19-go Artykułu Jaktu Ligi Narodów. Myśl wprowadzenia poprawek jakichkolwiek bez zgody tych, którzy są zainteresowani, jest najzupełniej obca przekonaniom nietylko Labour Party, ale i wszystkich odcieni myśli politycznej w Wielkiej Brytanji.

Z powyższych danych wywnioskować można, że dojście do władzy Labour Party nie oznacza zmian rewolucyjnych w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanji. Przyśpiesza ono tylko dążności, i bez tego, jasno zarysowujące się, i nabierające decydujących wpływów. Polityka Labour Party — temi słowy kończy prof. Webster swoje wywody — jest bezwzględnie zgodna z polityką poprzednich rządów i harmonizuje z całą historją Wielkiej Brytanji.

Są czy ich niema?

ZŁUDA T. ZW. „DEMOKRACJI NIEMIECKIEJ"

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Berlin, w sierpniu.

Opinja europejska, śledząca ze zrozumiałem zainteresowaniem rozwój stosunków politycznych i społecznych dzisiejszych Niemiec, odnosi się z dość wielkim sceptycyzmem do szumnie reklamującej się demokracji niemieckiej.

Wynik ostatnich wyborów do parlamentu Rzeszy wzmocnił prawicę kosztem demokratycznych ugrupowań i zadał kłam twierdzeniom o „demokratycznych" Niemczech.

Cyfra 62 komunistów daje się jedynie wytłumaczyć wpływem bezprzykładnej w dziejach inflacji pieniężnej, która w ostatnim roku nawiedziła Niemcy.

W gwałtownem tempie nastąpiło zubożenie szerokich warstw ludności i wzrost bezrobocia, oraz głód, który na dobre zawitał tu w epoce inflacyjnej, dokonując swego. Nic tedy dziwnego, że w okresie gospodarczego i politycznego bezhołowia komuniści mieli skutkiem tego dość łatwą grę.

Ugrupowania prawicowe inaczej wykorzystały miniony okres do swoich celów, wskazując zahukanej ludności, że „listopadowi przewrotowcy" (prezydent Rzeszy Ebert, Scheidemann i tow.) są pośrednią przyczyną niemieckiej nędzy.

Prawicowy putsch dokonany w listopadzie ub. roku przez Hitlera i tow. był dla Europy sygnałem, a zarazem i ostrzeżeniem, że w Niemczech demokratycznych i republikańskich drzemie, a raczej przyczajona jest ogromna siła opierająca się na organizacjach monarchistycznych, gotowych w każdej chwili do wystąpienia.

I gdzie tkwi ta motorowa siła, która zawsze i wszędzie popycha Niemcy w objęcia monarchistów, względnie w ich zakapturzonych sprzymierzeńców?

Na to odpowiedzą nagłówki „Kreutzzeitung", „Stahlhelm" i Deutsche Zeitung", które w setkach tysięcy egzemplarzy rozchodzą się po kraju z napisem „Für Gott, König und Vaterland" W duszy każdego Prusaka instytucja monarchji jest głęboko wyryta. Ani wojna, ani rewolucja nie potrafiły tego ucucia wykorzenić. Najmniejszy powiew, zapowiadający burzę, rozegna całą niemiecką „demokrację" na wszystkie strony, jak rozlatują się opadłe liście pod wpływem jesiennego podmuchu. Cały rząd Marxa znajduje się dzisiaj na łasce prawicowych grup, które czekają sprzyjającej dla nich konjunktury w Europie.

Tak w Quai d'Orsay, jak i na Downing Street, już dzisiaj wiedzą, że w Berlinie na Wilhelmsplatzu p. dr. Stresemann jest tylko figurantem, a ogólną tajemnicą poliszynela jest fakt, że ton zagranicznej polityce niemieckiej nadają dzisiaj prawicowi nacjonaliści.

W chwili, gdy w Paryżu doszedł do władzy Herriot, a w Londynie objął rządy Mac Donald, w Berlinie pod przewodem Ludendorfa i Tirpitza weszła z tryumfem do parlamentu cała setka wypróbowanych przyjaciół Jego Cesarskiej Mości Wilhelma II. Gdy w Paryżu i Londynie wieczni doktrynerzy mozolą się nad profesorskiemi eksperymentami reformy niemieckich reparacji i przyrzekają rychłe opróżnienie Zagłębia Ruhry, wyorderowani generałowie niemieccy objeżdżają całe Niemcy, gdzie płomiennemi mowami nawołują młodzież do wojny odwetowej. Gdy w całej Europie rozchodzi się słuszny zew za zaprzestaniem zbrojeń i prowadzenia polityki pacyfikacji — to Niemcy były, są i zostaną wieczną komórką przyszłych wojen i zaburzeń.

Nie dopuszczajmy do wynarodowienia Polaków w Rumunji.

POLACY SĄ LICZNI W RUMUNJI, ALE SZKÓŁ DLA NICH OBECNIE NIEMA, CHOĆ DAWNIEJ BYŁY. ILE TOWARZYSTW OPIEKUJE SIĘ NASZYMI RODAKAMI NA OBCZYŹNIE?

Korespondencja własna „Gazety Porannej".

Czerniowce, w sierpniu.

(m). Znany powszechnie jest fakt, że **szkół polskich w Rumunji nie ma**, mimo że jest tam **pokaźny odsetek Polaków**, tworzących miejscami na Bukowinie **zwarte skupienia**. Tamtejsze szkoły polskie z czasów austrjackich obecnie bądź zwinięto, bądź zrumunizowano.

Komu zależy na tem, aby polskie dzieci z Rumunji — nie mówiąc już — kształciły się, ale aby nauczyły się **poprawnie czytać i pisać po polsku** i nabyły bodaj odrobinę wiadomości o przeszłości własnej ojczyzny, ten musi je uczyć sam, a jeżeli mu na to brak czasu lub technicznych sposobów, to musi je **wysyłać do Polski** na kilka lub kilkanaście lat nauki. W ten sposób przyczynia się częściowo do zachowania wśród Polaków na obczyźnie, obok świadomości polskiego pochodzenia, także **poczucia ducha i kultury polskiej**.

W Warszawie istnieje znane **Towarzystwo im. Mickiewicza, ochrony kulturalnej Polaków, zamieszkałych za granicą**. Towarzystwo to pracuje we wszystkich państwach. We Lwowie istnieje Tow. akademików polskich z Rumunji **„Ognisko"**, pracujące w kierunku ratowania dla narodu polskiego absolwentów szkół średnich rumuńskich. — W Czerniowcach jest **Czytelnia polska** jako centrala wszystkich czytelń na Bukowinie. Te trzy towarzystwa zajmują się przeważnie **pokoleniem dorosłem**. Pozatem możnaby jeszcze policzyć na palcach kilka zamieszkałych w Rumunji jednostek, pracujących dla tej idei przez kształcenie swych dzieci w Polsce. — **Na tem jednak koniec.** Niema w szczególności dotychczas żadnego Towarzystwa, któreby propagowało i popierało wyłącznie oświatę wśród ludu. Przy tej sposobności wyrazić należy zdziwienie, że Lwowski Zarząd T. S. L. zamiast witać z uznaniem każdego polskiego studenta z Rumunji i ułatwiać mu prace przez zapewnienie jak najdalej idących ulg, **nie uwzględnił podań petentów z Rumunji o przyjęcie** do Bursy **Grunwaldzkiej**, z takich motywów, „jak brak miejsca", lub „przekroczony wiek", mimo, że w tych podaniach umotywowano niejako konieczność przyjęcia z punktu widzenia niemożliwości kształcenia się wogóle, a dla wyłuszczonej na wstępie idei w szczególności. Gdzież bowiem dzieci z Rumunji, chcąc się uczyć w Polsce, mają znaleźć przytułek i dozór, jakiego im potrzeba, jeżeli nie mają w Polsce rodziców, a bursa ich przyjąć nie chce?

Należałoby chyba okazać więcej zrozumienia dla wysiłków tych rodaków, którym rządy obce nie pozwalają uczyć się we własnym języku. Czy statut T. S. L. tego zabrania?

Dalej zasługuje na uwagę kwestja **opłaty miesięcznej w Bursie**, która z 20 zł. ubiegłego roku podwyższono aż do 35 zł., wynosi w walucie rumuńskiej 1750 lei. W Rumunji miesięczne utrzymanie kosztowałoby najwyżej 1000 lei, **ulgowe studja więc w Polsce kosztują o 75% drożej**. Nic tedy dziwnego, że Polacy z Rumunji **z bólem serca i z uczuciem rozgoryczenia wobec polskiego społeczeństwa będą zmuszeni zrezygnować z prób stworzenia Rad oświatowych dla polskiego ludu w Rumunji** i przerwać rozpoczętą już w tym kierunku pracę. — Kresowcy są **zwykle bardzo wrażliwi** i za uchybienie jednostek czy grup — winią odrazu całe społeczeństwo.

Podając do wiadomości publicznej powyższe fakty, apelujemy do wszystkich czynników obywatelskich i rządowych, aby zechciały wpłynąć na zmianę taktyki władz T. S. L. w tym kierunku, **aby praca T. S. L. służyła rzeczywiście popieraniu oświaty ludu polskiego w najszerszem tego słowa znaczeniu.**

Urzędnicy kolejowi u min. Tyszki.

P. MINISTER PRZYRZEKŁ IM UWZGLĘDNIĆ ICH SŁUSZNE POSTULATY.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Stanisławów, 7. sierpnia.

(St) Podczas pobytu p. ministra Tyszki w Stanisławowie zgłosiła się na posłuchanie deputacja, złożona z inż. **Włodz. Dziekońskiego** i star. komisarza **Białowąsa**, imieniem urzędników o studjach akademickich z prośbą o przyznanie tym urzędnikom szczebla wyższego za studja akademickie. P. minister przyjął deputację bardzo życzliwie i zapewnił najsolenniej, że **sprawę tę należy uważać za pomyślnie załatwioną**, gdyż bezpośrednio po jego powrocie z urlopu do Warszawy **sprawa** ta z wnioskiem dodatnim **znajdzie się na porządku dziennym Rady ministrów z tem, że uchwała dotycząca ogłoszoną zostanie w drodze rozporządzenia, a nie drogą osobnej noweli do ustawy uposażeniowej.**

W ten sposób **usunięta będzie ostatecznie rażąca krzywda, wyrządzona urzędnikom kolejowym z wyższem wykształceniem**, którzy iure caduco wyłączeni byli od wyższego szczebla, przyznanego wszystkim innym urzędnikom państwowym.

Równocześnie oświadczył p. minister, że odnosi się jak najprzychylniej do żądania, by urzędnicy na kierujących stanowiskach otrzymali **dodatki funkcyjne** i będzie się starał sprawę tę załatwić ku zadowoleniu tych pracowników.

Szerokie warstwy kolejarzy **odnoszą się do osoby p. ministra Tyszki z wielkiem zaufaniem**, gdyż jak dotąd p. minister odnosi się do nich i ich potrzeb z niekłamaną życzliwością.

KU CZCI POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH.

Warszawa, 8 sierpnia. (Z) Z Dziedzic donoszą: Powstaje tutaj z inicjatywy społeczeństwa miejscowego **pomnik ku czci powstańców śląskich**. Budowę będzie prowadził architekt Hauser z Krakowa. Odsłonięcie pomnika odbędzie się **z końcem sierpnia** na które zaproszono Prezydenta Rzpltej, marszałka Piłsudskiego, ministrów i przedstawicieli władz.

—o—

SOWIECKA „SZKOŁA BANDYCKA".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. sierpnia. (Z) „Przegląd Wieczorny" w artykule wstępnym pt.: „Szkoła bandycka", zastanawia się nad napadami sowjetów w związku z wypadkami na Kresach. „Przegląd Wieczorny" pisze: Podziwu są godne **zarówno bezczelność i cynizm bandytyzmu, jak i głupota tych ludzi**, którzy dają się złapać na obietnice bolszewików. Polityka zewnętrzna bolszewików zmierza do tego, aby w innych krajach **zaprowadzić te same porządki, które panują** w Rosji. Gdyby cel polityki zagranicznej sowjetów został osiągnięty, to cała ziemia byłaby obrazem nędzy i rozpaczy, jakim jest Rosja.

—o—

109 OSÓB NA KARĘ ŚMIERCI.

Warszawa, 8. sierpnia. (Z) Według urzędowych statystycznych danych w r. 1923 sądy doraźne na terenie całej Rzpltej **skazały 313 osób, z tego 109 na karę śmierci.**

—o—

JAKÓB HENNERY. 3

ZAKŁAD O ŻYCIE.

Powieść kryminalna z franc.

(Ciąg dalszy.)

Cassoulet nachylił się nad zwłokami, ułożonemi nad brzegiem stawu, i obserwował je uważnie przez czas dłuższy. Potem zadał kilka pytań, w szczególności — w którem miejscu znaleziono zwłoki (jak się okazało w odległości niespełna trzech metrów od brzegu) — i w końcu oświadczył kategorycznie, że denat popełnił samobójstwo.

— Widzicie panowie — objaśniał, — ubranie zmarłego znajduje się w najzupełniejszym porządku, — zatem o jakiemś szamotaniu się, czy walce, nie może być mowy. Dalej, zmarły ma nawet czapeczkę podróżną na głowie; gdyby się był bronił lub bił z kim, — czapka by mu napewno z głowy była spadła. Wreszcie, jak sami stwierdziliście, w portfelu zmarłego znaleziono znaczną stosunkowo sumę: dziesięć tysięcy franków. To są fakta. Dodajmy do tego jeszcze jeden: Coby mógł robić p. Fortin w tem odludnem miejscu, o ile nie nosiłby się z zamiarem samobójstwa? Zdaje się, że rozumowanie moje jest logiczne, — a ostateczny wniosek sam się na myśl nasuwa.

Wywodom tym nie można było odmówić dużej słuszności. Coprawda, należało jeszcze odkryć motywy, które mogły skłonić denata do tego rozpaczliwego czynu; to już jednak było rzeczą szczegółowego, gruntownego śledztwa.

Kłopoty finansowe nie mogły tu w żadnym razie wchodzić w rachubę: Fortin posiadał majątek wartości najmniej czterystu miljonów, w interesach miał szczęśliwą rękę. Cieszył się również — mimo swych sześćdziesięciu lat — znakomitem zdrowiem, jakiego pozazdrościłby mu niejeden młodzik.

Pozatem pan Fortin był już od dziesięciu lat wdowcem, żył w odosobnieniu, nie nawiązując żadnych podejrzanych a kosztownych „stosuneczków". Choć — kto wie, — właśnie u schyłku żywota, owładnęła nim nagle jakaś gwałtowna, a w tym wieku tem niebezpieczniejsza namiętność?

— Coś mi się wszystko zdaje — mówił sobie Cassoulet — że tu w grę wchodzi kobieta!... Ano, zobaczymy jutro...

Ale nazajutrz sytuacja się gruntownie zmieniła.

Oczywiście wszystkie dzienniki paryskie, nie wyłączając Wielkiego Dziennika Paryskiego, zamieściły notatki o tragicznej śmierci Fortina. Zaraz z rana też zjawiło się w głównej komendzie policji kilka osób, które pospieszyły złożyć zeznania w tej sprawie. Oto pan Fortin gościł u siebie przez tydzień grono swych przyjaciół, których zaprosił na polowanie. Przedwczoraj wieczór — a więc w dzień tragicznego wypadku, odwiózł ich swem własnem autem z pałacyku swego na dworzec kolejowy w Mans, skąd o pierwszej w nocy wsiedli do pociągu idącego do Paryża.

Z rozmów, jakie prowadzili z p. Fortin odnieśli wrażenie, że zamierzał on jeszcze parę dni zatrzymać się w swym majątku, aby uregulować sprawę czynszów ze swymi dzierżawcami.

Przy rozstaniu się pan Fortin był w doskonałym humorze, jak zresztą i wszyscy jego goście. Wyjechano koło wpół do pierwszej w nocy, do stacji było przecież niedaleko, zaledwie 20 kilometrów, a kolacja przeciągnęła się długo, zwłaszcza, że na pożegnanie delektowano się wyśmienitym szampanem z roku 1803, z posiadania którego zmarły nie bez słuszności się chlubił.

III.

DALSZE KOMPLIKACJE.

W ciągu kilku następnych godzin ustalono, że Fortin wkrótce po odjeździe swych przyjaciół wsiadł do automobilu i pojechał w kierunku swego domu. Napróżno jednak wyczekiwano go tam przez noc całą: Fortin nie zjawił się więcej w swym pałacyku.

Wyglądało to dziwnie tajemniczo.

Widocznie zdążył przed świtem przebyć w swym automobilu drogę z Mans do jeziora Trappes. Ale gdzie się podziało jego auto? Nikt go nie zauważył, przynajmniej nie było go w pobliżu jeziora!

(C. d. n.).

—o—

Kronika kałuska.

(Od naszego korespondenta).

Kałusz, w sierpniu.

(m) Nie mamy szczęścia do wykrywania bandytów, hulają oni po powiecie bezkarnie, wszędzie poszukiwania i śledztwa daremne. Ekspozytura policyjna śledcza w Stanisławowie rozpisała nagrodę w kwocie 10 tysięcy złotych dla osoby, która wykryje morderców śp. majora Mencla, ajenci pracują skrupulatnie, ale sprawa idzie ciężko.

Możeby odpowiednie czynniki powiększyły straże bezpieczeństwa. posterunki policyjne, sprowadziły z z innych okręgów żandarmerję, trochę wojska dla publicznego uspokojenia.

W powiecie mamy ćwiczenia wojskowe, szczególnie artylerję z Pokucia i trochę nam lżej na duszy zaniepokojonej.

Deszcze leją, jak z cebra, pola wilgotne, kartofle gnić poczynają, zboża trudno zanieść do domu, a tu zapowiadają szybką jesień słotną i zimną; nie dobre horoskopy na przyszłość.

Nauczycielstwo odbyło kilkudniowy kurs robótek i pracy ręcznej, a potem urządziło wystawę swych utworów. ku zadowoleniu ogólnemu.

Magistrat przygotowuje elektrownię i naprawia chodniki, gotowi-śmy mieć za parę tygodni i wodę z wodociągów i światło.

Tylko w towarzystwach narodowych zastój, wszystko milczy i czeka na koniec wakacyj, może odżyje praca kulturalna i społeczna, bo zachodzi potrzeba odbudowy placówek narodowych i społecznych.

W towarzystwie przemysłowem „Tesp" ruchawka z powodu redukcji sił i płac.

W mieście oburzenie, że mimo przyrzeczeń ze strony urzędu pocztowego, od kilku dni nie ma znaczków pocztowych, interesenci biegają i dopytują o znaczki. Pocztowcy ruszają ramionami i wołają „nie ma" — przyjdą", a ty potulny obywatelu cierp i czekaj.

—o—

Mac Laren zrezygnował z lotu.

Londyn, w styczniu.

(+) Donoszą tu z Nowego Jorku, że znany lotnik Mac Laren, którego niedawno tryumfalnie witano w Paryżu, doznał wypadku, przyczem aeroplan jego uległ zniszczeniu. Mac Laren wobec tego zrezygnował z dokończenia swego lotu.

—o—

Woronow hoduje zwierzęta-olbrzymy.

Paryż, w sierpniu.

(+) Słynny biolog prof. Woronow, który zyskał rozgłos przeszczepianiem gruczołów metodą Steinacha, ogłosił obecnie, że udało mu się wynaleźć metodę **hodowania zwierząt-olbrzymów.** Doświadczenia odnośne wykonał w Senegalu. uzyskując w całym szeregu **wypadków wydatne spotęgowanie wzrostu i jakości wełny u pewnego gatunku owiec.**

—o—

Nota polska do rządu sowieckiego.

Warszawa w sierpniu.

P. minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński wystosował d. 6. b. m. następującą notę do p. Leonida Obolenskiego, posła Z. S. R. R. w Warszawie:

„Panie pośle. Mam zaszczyt prosić pana o podanie do wiadomości rządu Z. S. R. R., co następuje:

W nocy z dnia 3. na 4. sierpnia, na północny wschód od miejscowości Koczkuny, pow. stołpeckiego. przekroczyły granicę Rzeczypospolitej trzy bandy, w ogólnej sile około 10[?] ludzi, zaopatrzonych w 8 karabinów maszynowych, znaczną ilość karabinów, rewolwerów i granatów ręcznych. Bandy te napadły na miasto i stację kolejową Stołpce, zaatakowały i ograbiły starostwo, kasę skarbową, urząd pocztowo-telegraficzny i dokonały szeregu zabójstw, w tej liczbie siedmiu policjantów i jednego urzędnika starostwa, poczem w walce z policją i oddziałami wojskowymi cofnęły się ku granicy Z. S. R. R., przyczem części bandytów w liczbie 15 osób udało się przekroczyć granicę dwa kilometry od punktu granicznego Kołosowo. Bandyci ci pozostawili trzy karabiny maszynowe i inną broń. Pozostali bandyci zostali osaczeni przez wojsko w lasach, sąsiadujących z wyżej wymienionemi miejscowościami, przyczem do dnia dzisiejszego znaczną ich część ujęto, pozostali zaś zostaną zlikwidowani w najbliższym czasie. Ujęci bandyci zeznali, że przygotowanie wojskowe do dokonania napadu na Stołpce otrzymali w ciągu ostatnich sześciu miesięcy w Mińsku od specjalnej organizacji, przeznaczonej do prowadzenia akcji bandyckiej w Polsce. Kierownik powyższej organizacji, mającej charakter wojskowy, znajduje się w Mińsku, przy ulicy Podgórnej. Szkolenie bandytów odbywa się w Mińsku przy ulicy Niemieckiej. Podzieleni są oni na grupy, na czele których stoją specjalni instruktorzy wojskowi Napad na Stołpce był z góry uplanowany i zorganizowany, przyczem każdy z bandytów miał specjalne powierzone sobie zadanie. Dnia 29. lipca wszystkie trzy bandy zostały wywiezione samochodami ciężarowymi z Mińska do rejonu Koldanowo, skąd udały sie ku granicy polskiej, którą przekroczyły w nocy z 3. na 4. sierpnia. Przed przekroczeniem granicy instruktorzy rozdali bandytom po 130 naboj[ów] karabinowych i po 10 rewolwerowych. Charakterystycznem jest, że w tym samym czasie, gdyż dnia 26. lipca, posterunkowy policji państwowej Józef Góra, pełniący służbę na granicy w okolicy punktu, w którym bandy przekroczyły granicę, został porwany przez 6 konnych i 3 pieszych żołnierzy armji czerwonej, którzy w tym celu przekroczyli granicę polską między słupami granicznymi Nr. 890 i 891.

Podając powyższe do wiadomości rządu Z. S. R. R., rząd polski stwierdza, że napad na Stołpce i przygotowanie go na terytorjum Z. S. R. R., nie mogą nadal pozostawać nieznane rządowi Związku S. R. R. W związku z powyższem, rząd polski oczekuje od rządu Z. S. R. R. wydania i wprowadzenia w życie w jak najkrótszym czasie zarządzeń. któreby uniemożliwiły przygotowywanie i szkolenie na terytorjum Związku S. R. R. organizacji bandyckich oraz przekraczanie przez nie granicy polskiej. Rząd polski wyraża przypuszczenie, że nastąpi to tem łatwiej, że napad na Stołpce nie jest faktem odosobnionym, gdyż w ciągu drugiej połowy roku ubiegłego i w ciągu roku bieżącego wkraczanie na terytorjum polskie band z terytorjum Związku S. R. R. oraz dokonywanie przez nie czynów występnych, staje się zjawiskiem niemal codziennem. Rząd polski zmuszony jest z całym naciskiem zwrócić uwagę rządu Z. S R. R. na tę anormalną sytuację, która zaczyna w sposób chroniczny zakłócać spokój na granicy polsko-związkowej. W nadziei, że rząd Związku S. R. R. zrozumie konieczność położenia kresu planowo organizowanym. starannie przygotowywanym, technicznie wyposażonym i często się powtarzającym napadom, które mogłyby wytworzyć na granicy stan rzeczy, będący w jaskrawej sprzeczności z dążeniami do ustalenia dobrych, poprawnych i pokojowych stosunków sąsiedzkich, zechce Pan przyjąć panie pośle, wyrazy mojego wysokiego szacunku. Skrzyński".

Jednocześnie z wręczeniem powyższej noty, p. minister polecił polskiemu charge d'affaires w Moskwie p. Wyszyńskiemu, aby złożył odpis tej noty komisarzowi ludowemu dla spraw zagranicznych Cziczerinowi.

Ostatnia porażka Carpentiera.

Nowy Jork, w sierpniu.

Ostatnia walka Carpentiera z Amerykaninem Tunney'em wypadła na niekorzyść mistrza francuskiego, który z powodu przetrącenia obojczyka w 15 minucie nie był zdolny do dalszej walki i orzeczeniem sędziego uznany został za pokonanego.

Walka rozegrała się w Nowym Jorku w „Polo Grounds" przy tłumnie wypełnionych trybunach. Wchodzących bokserów tłumy przyjęły owacyjnie.

Waga Carpentiera wynosiła 78 kg.. Tunney'a 79 kg. Carpentier rozpoczyna walkę bardzo energicznie, mając przez cały czas 1 rundy inicjatywę. W czwartej rundzie Amerykanin traci równowagę, twarda jednak jego natura szybko stawia go na nogi i aż do 10 rundy technicznie przewyższającemu Carpentierowi stawia zacięty opór. W 10 rundzie Tunney przychodzi do głosu, a zadawszy Carpentierowi cios w szczękę z prawej strony, powalił go na ziemię. W 11 rundzie Carpentier rewanżuje się potężnie ciosami z prawej i lewej strony i. do 14 rundy jest znowu w przewadze. Przy końcu 14 rundy pada nagle Carpentier na ziemię, przyczem przerwa ratuje go. Carpentier uskarża się na dotkliwy ból obojczyka, poczem go **ułożono w jego kącie.**

Carpentier mimo bólu **rozpoczyna** 15 rundę i mimo zupełnego wyczerpania pragnie za wszelką cenę walczyć w dalszym ciągu. Sędzia jednakowoż uznając stan Carpentiera za zupełnie nie nadający się do dalszej walki, przerwał zawody, uznając Carpentiera za pokonanego.

—o—

„Człowiek niewidzialny".

DZIWY „LATAJĄCEGO ŻOŁNIERZA".

Berlin, w sierpniu.

(+) Znana jest powieść fantastyczna G. H. Wellsa p. t. „Człowiek niewidzialny", której bohater, uzyskawszy drogą badań naukowych tajemnicę „czapki-niewidki", wprawia w przerażenie ludność całego miasteczka i wywołuje szereg częścią komicznych, częścią dramatycznych zajść.

Coś podobnego **trzyma od szeregu dni w napięciu węgierskie miasteczko Kalotaszek,** a bohaterem jest młody żołnierz, Jan Hossu, o osobie którego krążą istne legendy, Rozeszły się niewiadomo jakim sposobem wieści, że Hossu w **nocy unosi się ponad dachy domów i wreszcie znika w powietrzu.** Całe tłumy wieśniaków z okolicy i mieszczan z miasta zaczęły regularnie oblegać ów dom, by być świadkami „cudów".

Patrol wojskowa, szukająca Hossu, znalazła go w izbie. Gdy jednak chciano urlopnika ująć, ten nagle ku przerażeniu obecnych, **uniósł się w górę, jakby miał skrzydła i zniknął.**

Lekarze, którzy zajęli się żywo tą zagadkową sprawą, sądzą, że chodzi tu o **rzadki wypadek masowej psychozy,** którą sam spowodował swemi opowiadaniami. Obłęd ten opanował całą ludność. Dom latającego żołnierza" obecnie pilnowany jest przez żandarmerję.

—o—

Walki byków w Berlinie.

Berlin, w sierpniu.

W Berlinie zawiązało się konsorcjum hiszpańsko-niemieckie, które ma zamiar urządzenia w r. b. szeregu walk byków w stadjonie. Umowa została podpisana, lecz przedsiębiorcy nie otrzymali jeszcze pozwolenia od władz, chociaż formalność ta wkrótce ma być załatwiona. Wprawdzie stadjon berliński może pomieścić około 60.000 osób, jednak koszta widowisk mogą być duże, gdyż toreadorowie żądają po 1500 dolarów za występ, nie licząc podróży i utrzymania na koszt przedsiębiorstwa w Berlinie. Za byka przedsiębiorcy hiszpańscy żądają 4000 marek. nie licząc kosztów transportu. Istniał projekt służbę niższą do przedstawień przygotować na miejscu, na co jednak nie zgodził się fachowy dyrektor madrycki.

Giełda.

Lwów, 8. sierpnia.

Sytuacja na giełdzie dzisiaj znacznie się poprawiła po wczorajszej zniżce kursa znowu silne.

Gazy i Jaworzno zyskały około 200 punktów. Inne pomniejsze akcje zyskały kilkanaście do kilkadziesiąt punktów, a w szczególności Olkusz doszedł do 1.50. Na ogół w niekoto-

wanych obroty stosunkowo niewielkie z powodu słabej podaży, przy usposobieniu rezerwowanem.

W kotowanych wybitna zwyżka wszystkich akcji.

Bankowe w licznym obrocie zyskały kilka punktów.

Arbitrażowe wyższe o kilkadziesiąt punktów przewyższają kursa haussowe przedwczorajsze. Browary doszły do 12.50, Chodorów 8.60. Chybie 12.25, Zieleniewski utrzymał się przy kursie 15. Pomniejsze akcje o ile nie utrzymały się na przedwczorajszym poziomie, zwyżkowały. — W dewizach nadal silnie poszukiwany Zurych doszedł do 99, inne dewizy na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja wybitnie zwyżkowa. Usposobienie bardzo silne.

Obroty pozagiełdowe

Wczoraj tendencja chwiejna. Kursa w ramach poprzednich. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·22 do 5·22½; dolary kanadyjskie 4·96 do 4·96½; korony czeskie 0·15½ do 0·15¾, leje 0·02¼ do 0·02½; franki franc. 0·27½ do 0·28½; franki szwajcar. 0·94½ do 0·95; funty szterl. 22·60 do 22·70 Ruble a 500 i a 100 za 100 tys. 380 zł. do 400 zł drobne za sto tys. 190 do 200 zł Niemieckie tys. stare za 100 tys. 00 do 00 zł.

Złoto: 20 kor. 22·00 do 22·10; 20 frank. 21·00 do 21·20; 20 mark. 24·0 do 24·20; 10 rubli 26·00 do 26·20 gr.

Srebro: kor. austr. 0·41 do 0·41½; 5 kor. austr. 2·08 do 2·12; floreny 1·04 do 1·06; ruble 1·72 do 1·75; kopiejki za rubel 0·67—0·68.

DEWIZY EUROPEJSKIE DALEJ ZWYŻKUJĄ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 8. sierpnia.

Tendencja w dewizach, o której ostatnio wspominaliśmy, **utrzymuje się w dalszym ciągu. Giełda nowojorska w dalszym ciągu ocenia optymistycznie sytuację Europy, skutkiem czego na giełdzie nowojorskiej waluty europejskie w dalszym ciągu wykazują silną tendencję zwyżkową.** W ciągu dnia dzisiejszego największą zmianę wykazuje Londyn, który z parytetu 4,46 poszedł na giełdzie nowojorskiej na 4,52 i pół. **Znalazło to wyraz na giełdzie warszawskiej, gdzie doszedł Londyn do kursu 23,48.** Londyn też poszukiwany jest na całej linji. **To samo odnosi się i do Zurychu, który również silnie zwyżkował, osiągając kurs 98,80. Bardzo silny jest w dewizach Paryż przy kursie 29,30, dalej Belgia przy kursie 26,75, oraz Medjolan przy kursie 23,25. Zwyżkował również Amsterdam, który osiągnął kurs 201,90. Inne dewizy bez zmian.**

Jeżeli rokowania sprzymierzonych z Niemcami w Londynie będą się w dalszym ciągu pomyślnie toczyły, **należy się liczyć z dalszą zwyżką wszelkich walut europejskich. Złoty w stosunku do dolara utrzymuje się niezmieniony.**

Na giełdzie akcyjnej tendencja utrzymana, przy kursach nawet nieco zwyżkowych. Robiono Starachowice na 4,70, Ostrowiec na 12, Węgiel 8,15, Cukier na 8,30, Modrzejów przeszło 9. **Dolary gotówkowe w obrotach pozagiełdowych silne.**

KRONIKA.

Lwów, 8. sierpnia.

TEATR WIELKI:

Sobota 9 sierpnia „Nauczycielka“, gośc. występ Solskiej).

Niedziela „Czarownica“ (gośc. występ Solskiej).

Poniedziałek „Świecznik“ (gość. występ Solskiej). —

*

Teatr Mały z powodu częściowego remontu sceny i widowni **do 18. sierpnia będzie nieczynny.**

CYRK A. KORNACKI. Codziennie wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych o mistrzostwo Polski na rok 1924 i o nagrodę 5.000 złotych. Dziś w sobotę 9 bm. walczą: **Rogenbaum**, szampjon niemiecki z murzynem **Maksem Salwatorem Bambułą** i szampjon Czechosłowacji **Hajek** z nowo przybyłym zapaśnikiem olbrzymem **Griklsem** z Łotwy. Pozatem występy całego zespołu cyrkowego. 5919

—o—

NA RYNKU KWIATOWYM.

Zwiedzam rynek kwiatowy... przepych barw, przepych rozwitych koron uroczej dziatwy Flory... Astry i chryzantemy, urocze wonne wyczki, azalie i laki, werbeny i heliotropy, wspaniałe georginie dławią wymownie moc swojej rodzicielki — płodnej ziemi, rozgrzanej uściskiem słońca-małżonka. W ogrodach i parkach rozkwiecone kobierce zieleni bujnego listowia, święcą również tryumf letniego rozkwitu... A jednak duszy jakoś smutno i tęskno za przekwitłym już fiołkiem, konwalją i jaśminem, za tą pięciopłatkową różą polną, w której miejsce głóg się czerwieni... za tymi drobnymi wątłymi dziećmi wiosny, które niosły zapowiedzi... nadzieje... otwierały zdawało się nieskończone perspektywy nowych rozkwitów, nowych drzemiących jeszcze w łonie przyszłości barw i kształtów. Dziś w miejsce tych wizji cudownych: wiodących w nieskończoność czasu i przestrzeni, ponad pełne, przepyszne georginie, róże i astry, nad wierzchołki drzew podszyty gęstem listowiem — nad cały, spełniony już cud lata... z mgieł niedalekiej przyszłości wyłania się obłok siny, tajemniczy... I wnosi ton zimny, ciemny w gorącość barw, w złocistość słonecznych promieni. A wskroś tego obłoku płynie niby podmuch wiatru cicha przestroga: spieszcie się z życiem, o spieszcie...

—

Występy Solskiej. W Teatrze Wielkim na występach Solskiej frekwencja z każdym dniem się zwiększa, a znakomita artystka jest zawsze przedmiotem gorących owacji. Solska zabawi niedługo we Lwowie, należy więc korzystać z jej gościny i ujrzeć ją w jej najlepszych kreacjach. W niedzielę gra świetna artystka w „Czarownicy“, rolę żony Mistrza Andrzeja, w której zeszłego roku zbierała we Lwowie tak zasłużone laury. —

Poranek kinematograficzny urządza w niedzielę w kinoteatrze „Kopernik“ o godz. 12. w południe Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza. Wyświetlony zostanie przepiękny dramat w 6-ciu aktach pt.: „Cudowny chłopak“, w głównej roli Jackie Coogan. Uzupełni dwuaktowa komedja. Ceny miejsc zniżone. Kasa czynna od 10 przedpoł.

Festyn Rozmaitości odbędzie się na boisku Sokoła - Macierzy w niedzielę 10 bm. Początek o godz. 3.30 popoł.

WYPADKI.

(t) **Przy lekkomyślnem strzelaniu** z flobertu w parku Kilińskiego postrzelił się w rękę 17-letni Eugenjusz Nakonieczny, zam. przy ul. św. Zofji. Stacja ratunkowa udzieliła pierwszej pomocy, Flobert zakwestjonowano.

(t) **Napad rabunkowy.** Powiatowa komenda policji w Jaworowie doniosła telefonicznie do Ekspozytury śledczej we Lwowie, że onegdaj nieznani uzbrojeni bandyci w maskach napadli na dom Romualda Benkiewicza w Załużu i zrabowali 550 złotych.

(t) **Sfałszowała legitymację kolejową wolnego** przejazdu koleją Michalina Gregolucha, handlarka, zam. przy ul. Na Błonie 50. Gregolucką aresztowano.

(t) **Napad bandytów na ul. Gródeckiej.** Tad. Kochański l. 29 bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Boczkowskiego 16 i Kazimierz Kierman, ślusarz, zam. Królowej Jadwigi 12 napadli wczoraj wieczorem o godz. 8 na dwóch urzędników na ul. Gródeckiej i jednego z nich zranili w głowę. Drugi dla odstraszenia opryszków wystrzelił dwa razy z rewolweru. —

(t) **Sprawcę włamania do budki inwalidzkiej** na ul. 29 Listopada, Władysława Wołowicza zaaresztowano wczoraj. —

(t) **Pępek miał w kieszeni wytrychy** i wraz z kolegą tego samego fachu Krakowskim Józefem został aresztowany, zanim zastosował to narzędzie krzywdy ludzkiej. —

(t) **Awanturę i bójkę** na Wałach Hetmańskich wywołał wczoraj Mieczysław Stęblecki, nauczyciel z Weyherowa na Pomorzu, chwilowo bawiący we Lwowie. Osobą, która nie podobała się Stębleckiemu, był porucznik J. Z. Po spisaniu protokołu pozostawiono Stębleckiego na wolnej stopie.

(t) **Najechał fura** na 25-letnią Anastazję Czerwińską, ul. Ormiańska 25, Romuald Tyrha, gospodarz z Kleparowa. Czerwińska odniosła lekkie potłuczenia, które zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe. —

(t) **6 kanarków z klatką** dyrektora szkoły ludowej im. Czackiego skradli w braku czego innego pracujący tam murarze. —

(t) **W tramwaju Nr. 9** skradziono inżynierowi kolejowemu Mikołajowi Chałmagoroniowi, portfel z legitymacjami.

(jp.) **Aresztowanie sprawcy słynnego włamania do sklepu Dąbrowskiego.** Głośne włamanie do sklepu jubilerskiego Dąbrowskiego, dokonane przed 3-ma laty, dopiero teraz doczekało się epilogu. Mianowicie w dniu wczorajszym udało się przodownikowi Szokalskiemu przytrzymać niebezpiecznego włamywacza niejakiego Płatkę, o którym policja sądziła, że znajduje się w bezpiecznem ukryciu, odsiadując w Nowym Sączu karę 7-letniego więzienia. Tymczasem teraz okazało się, że ptaszkowi temu udało się wyfurnąć z klatki więziennej, a wszelkie poszlaki wskazują, że to on właśnie dokonał włamania przy ul. Akademickiej. —

Z całej Polski.

Pocztowe skrzynki abonamentowe w Warszawie. Nasz korespondent warszawski (Z) donosi: W tutejszym urzędzie pocztowym dla wygody mieszkańców sporządzono 1500 żelaznych skrzynek pocztowych abonamentowych. Jest to w Warszawie nowość. Abonenci przez cały dzień odbierają swoje korespondencje.

Jeszcze o Centralnym komitecie komunistycznym. Z Warszawy telefonuje nasz korespondent (Z): W uzupełnieniu wiadomości o **wykryciu Centralnego Komitetu komunistycznego** dowiadujemy się, że lokal tego komitetu przy ul. Królewskiej l. 41 należał do dyrektora jednego z banków p. Kucharskiego prawie od 2 lat. Jeden z dużych pokoi p. Kucharska wynajęła trójce młodych ludzi na biuro pod nazwą „Informator Ekonomiczny“. Ruch w biurze był bardzo znaczny. Biuro posiadało własnych gońców, dwie maszyny i maszynistki. Panowie robili codzień przegląd całej prasy polskiej i wycinki rozsyłali niemal po wszystkich miastach Europy. Policja, która wkroczyła do lokalu, zastała całe biuro w pełnej pracy. Znaleziono odezwy w sprawie Górnego Śląska, nawołujące do strajku generalnego. M. in. znaleziono odezwy do żołnierzy. Rewizja trwała 6 godzin i wydała nadzwyczajne wyniki, które pozwoliły aresztować jeszcze kilkanaście osób. Policja w tej chwili bada, jaki jest stosunek właściciela mieszkania dyrektora banku Kucharskiego oraz jego brata, który przybył przed rokiem z Bolszewji do aresztowanych komunistów.

Ze świata.

Masowe aresztowania sadystów. Z Bregencji (Voralberg) donoszą: w miejscowości Bezau **aresztowano** cały szereg miejscowych obywateli, młodszych i starszych, pod zarzutem czynów popełnionych na tle sadystycznem.

(+) **Auto przewróciło się przez... psa.** W Moulins (Francja) zdarzył się szczególny wypadek automobilowy. Auto przejechało psa, przyczem szofer tak się wzruszył tym wypadkiem, że wypuścił kierownicę z ręki i samochód przewrócił się, grzebiąc pod sobą sześciu pasażerów, którzy odnieśli ciężkie obrażenia. Zwykle samochód bywa niebezpieczny dla psów, czasem jednak może być odwrotnie.

Zgon b. premjera. Z Sofji donoszą: zmarł tu były bułgarski prezydent ministrów Teodorow.

(+) **Nowe skarby radjum.** W Ameryce w Loveland (Colorado, Stany Zj.) odkryto nowe bogate złoża, zawierające obfity procent radu.

(+) **Angielka, zamordowana przez meksykańskich rabusiów.** Bandyci zamordowali wdowę byłego prezydenta banku ang. w Meksyku, Evansa. Prezydent Obregon zarządził surowe dochodzenia, obawiając się, że sprawa ta wywołuje akcję dyplomatyczną ze strony mocarstw. Na razie założyli energiczny protest reprezentanci Anglji i Stanów Zjedn. —

(+) **Egzotyczne kaprysy mody.** Obecnie najnowsza moda kształtuje się nie według wskazań Poireta, lecz według upodobań amerykańskich miljonerek, które przywiozły do Paryża i wprowadziły w użycie szereg dziwacznych wybryków modnych jak np. żywe ptaszki i maleńkie zwierzątka jako ozdobę toalet. Wiązane do rękojeści parasolek fruwają egzotyczne ptaszki, o nóżkach i skrzydłach ozdobionych brylantami. Modne damy, rozbijając się autami, pieszcza na łonie obrzydliwe pinczery, szczerzące zęby do przechodniów. Nie brak też w Paryżu nowopowstałych scenek i kabaretów, których zadaniem jest uprawiać kult egzotyczności.

(jp.) **217 listów Napoleona w Bernie.** W Bernie odkryto w posiadaniu prywatnem ten bezcenny skarb historyczny. Pierwotnym właścicielem tych listów był słynny, zaufany sekretarz i minister Napoleona, książę Hugo de Bassano, który po upadku Napoleona osiedlił się w Austrji. Cały inwentarz obejmuje 87 listów pisanych przez cesarza własnoręcznie, pozostałych trzydzieści nosi własnoręczny podpis Napoleona. Oprócz tego w archiwum tej rodziny znajduje się wiele innych historycznych przedmiotów, jak maska pośmiertna wielkiego Korsykanina oraz szkatułka hebanowa, zdobna w złote inicjały Napoleona.

(jp.) **Krwawe demonstracje komunistyczne na Rusi podkarpackiej.** Na 3-go sierpnia br. zwołali komuniści podkarpackiej Rusi mimo zakazu władz w wielu miejscowościach wiece demonstracyjne przeciw wojnie. W okręgu Spabawy zebrało się 5000 demonstrantów, których policja chciała rozproszyć. Podczas starcia użyto z obu stron broni. Padło kilku demonstrantów, po stronie policji jest czterech rannych.

(jp.) **Katastrofa kopalniana** wielkich rozmiarów miała miejsce w Krainie. Wskutek nawalnych deszczów wdarła się woda do szybu Andrzeja w kopalni węgla koło Johannisthal i porwała za sobą 14 górników. Z ofiar katastrofy zaledwie dwóch górników udało się wydobyć żywych, jakkolwiek ich stan jest niemal beznadziejny.

(jp.) **Słynny bokser francuski Criqui uległ wypadkowi automobilowemu.** Z Bourges donoszą o wypadku automobilowym szampiona francuskiego. **Wskutek pęknięcia gumy auto wpadło do rowu a Criqui doznał złamania nogi w kostce.** Przewieziony do szpitala w Bourges poddał się natychmiast operacji. Szofer został także ranny.

(jp.) **Obraz, niepożądany w Westminsterze.** W głównej terasie wchodowej pałacu Westminsterskiego został świeżo zawieszony obraz, mający symbolizować „Zwycięstwo feminizmu“, angielskiego, dzieło Karola Sima z Royal Academy. Płótno przedstawia lady Astor, wchodzącą do Izby gmin w towarzystwie lorda Balfoura i Lloyd George'a. Pojawienie się tego obrazu wywołało gwałtowną burzę w parlamencie, a dwustu deputowanych wniosło petycję o usunięcie go z westybulu tego miejsca podając jako powód, że stanowi on fałszywy ton w ogólnej dekoracji terasy schodowej Westminsteru.

(jp.) **Odnowienie meczetu Omara w Jerozolimie.** Słynny meczet Omara w Jerozolimie jest poważnie zagrożony ruiną. Obecnie król Hedżasu przyrzekł Najwyższej radzie muzułmańskiej subwencję około 30.000 funtów szterlingów na odnowienie tego cennego zabytku. Ma to także wielkie znaczenie dla ożywienia przemysłu ceramicznego w Jerozolimie, gdyż do rekonstrukcji tumu potrzebne błękitne dachówki są wykonane sztuką, która poszła już niemal w zapomnienie.

(jp.) **Nie będzie już statków pasażerskich na Sekwanie.** Tak charakterystyczne dla obszaru Paryża małe statki, kursujące po Sekwanie od Charenton do Pont du Jour i z powrotem, które są rodzajem autobusu nawodnego, łączącego przedmieścia z centrum miasta, przeżywają ostatni sezon swego istnienia. Na zagładę skazuje je nieubłagany zimowy rachunek: nie opłacają się przy obecnej drożyźnie węgla i obsługi. A były one nieocenionem dobrodziejstwem dla robotników i urzędników, którzy za opłatą 5 centimów, rano i wieczór dostawali się z odległych mieszkań do miejsca pracy i przeciwnie.

(+) **Denikin został ogrodnikiem.** Znany „białogwardyjski“ generał Denikin osiadł na Węgrzech nad jeziorem Balaton wraz z córkami, oraz pewnym generałem i pułkownikiem armji carskiej założył sobie tutaj ogród warzywny, a produkty swej hodowli spienięża w Budapeszcie. W wolnych chwilach pracuje nad pamiętnikami, które zamierza ogłosić w londyńskich „Times“

—o—

Położenie na G. Śląsku.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 8. sierpnia. (Z). Mimo zakończenia się strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem i mimo zupełnego uspokojenia się stosunków **ajenci bolszewiccy w dalszym ciągu rozwijają niesłychanie żywą agitację, mającą na celu mącenie wody.** Stwierdzić jednak należy, że postawa robotników w stosunku do roboty bolszewickiej jest najzupełniej **zdecydowana**, tak, że wszelkie usiłowania naganiaczy sowietów spotykają się z jak najbardziej **stanowczym odporem** i w efekcie mają naj zupełniejsze **niepowodzenie.**

Położenie na Górnym Śląsku jest **bez zmian**. Daje się tam zauważyć **znaczne otrzeźwienie wśród mas robotniczych**, tak, że atmosfera dla ewentualnej **likwidacji strajku** z godziny na godzinę się **polepsza.** I tu także robota komunistyczna trwa w dalszym ciągu, nie spotyka się już jednak ani w połowie z tem powodzeniem, jakie miała początkowo.

W dniu dzisiejszym odbywają się w dalszym ciągu w Warszawie **narady między reprezentantami przemysłowców a przedstawicielami robotników**, przyczem osobiście przewodniczy p. min. **Darowski**. Istnieje uzasadniona nadzieja, że zarówno interwencja rządu, jak też nastroje sfer przemysłowych i robotniczych umożliwią przystąpienie już w najbliższym czasie do definitywnego zakończenia strajku.

—o—

Z życia obozowego w Delatynie.

Korespondencja własna „Gazety Porannej“).

Wieczór zapadł. Wśród leśnych mroków słychać szmery i cichy gwar ludzi, a szum sosny dołącza się czasem do tych szeptów nieznanych ustroniom górskim.

Czy gusła mityczne ożyły, czy powstali uśpieni rycerze i z zapadnięciem mroku wspominają zamierzchłe czasy.

To nasza młodzież, to nasze rycerstwo, rozbiwszy namioty zaludniło bór, ożywiło okolice górskie i szczebiotem swym wypłoszyło stałych mieszkańców leśnych, którzy niechętni, usunęli się przed natrętami hen — w dal na stoki górskie.

— Stefek, czy już śpisz? Patrzcie ledwo 9 godzina, a już dogadać się z nim nie można, tak zasmakowało mu twarde łoże wojskowe.

— Daj pokój, przecież nie śpi; słucham rozmów sosen i buków, cudnych romansów, jakie prowadzą między sobą ustawicznie drzewa, ciągle coś mówią, potrącając się filuternie gałązkami, tak, jakby chciały zbliżyć się do siebie.

Jaka szkoda, że za kilka dni żegnamy nasze namioty, góry, lasy i urocze polany leśne.

Przekonaliśmy się, że życie obozowe, to twarda szkoła obywatela i taką szkołę każdy w swej młodości przejść powinien.

Życie w obozie dla każdego organizmu, przeciętnie zdrowego, choćby z natury wątłego i niezahartowanego jest prawdziwem lekarstwem.

Przybyło nam na wadze a mimo trudy i niewygody humor dopisuje nam świetnie.

Chłopcy nasi wracają z wycieczek strudzeni i opaleni, lecz oczy gorzą zadowoleniem, skrzy się w nich ten święty zapał, jaki daje człowiekowi pobyt na łonie natury, wśród swobody i oderwania się od gwaru miejskiego, wśród czarów bogatej przyrody, która podnosi na duchu i uszlachetnia.

Czy wiesz o tem, że obozy nie są wymysłem naszego DOK., ale o tem mówił już stary Rousseau, który uważał wychowanie na łonie natury a jeden z najważniejszych podstaw tężyzny społeczeństwa francuskiego. Czyż nie miał on racji, bo pomyśl tylko, jak my wyglądamy po 10 miesiącach siedzenia w szkole, w ławach niewygodnych, w warunkach życiowych, szkodliwych dla organizmu.

No, dość już na dziś, trzeba spać, wypocząć, bo już i tak dnie w obozie są policzone.

Ah! dowiedziałem się od jednego z wykładowców, że już 10 sierpnia odbędzie się uroczyste zamknięcie obozów, połączone z zawodami lekkoatletycznemi i rozdaniem pięknych nagród. A wielka szkoda, że ten czas tak prędko nam uleciał.

Ty! To już bardzo późno, śpijmy!

Dobranoc ci Stachu!

Dobranoc Stef, a śnij o dobrych wynikach podczas końcowych popisów.

Delatyn, w sierpniu.

Nowa katastrofa kolejowa w Warszawie.

OBERWAŁ SIĘ NASYP KOLEJOWY NA SZEROKOŚCI 80 m.— 8 WAGONÓW WPADŁO DO WODY. — OFIAR W LUDZIACH NIEMA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. sierpnia. (Z) Dzisiaj przedpołudniem wydarzyła się nowa **katastrofa kolejowa w Warszawie.** Mianowicie na nowym torze biegnącym wzdłuż rzeki, w odległości 4 m. od wody **oberwał się nasyp kolejowy na przestrzeni 80 m.** Torem tym jechał pociąg służbowy, złożony z 21 wagonów, naładowanych piaskiem. **8 wagonów wpadło do wody.** Podkreślić należy, że tym samym pociągiem jechało **kilkadziesiąt robotnic, które poprostu cudem uratowały się.** Na nasypie gromadzą się **tłumy ludzi**, ciekawe katastrofy, oraz rodziny zajętych robotników przy tych pracach. **Pogłoski, jakoby utopiło się kilkanaście osób, dotychczas się nie sprawdziły.** Okazało się, że zawiniły tutaj odpowiednie władze kolejowe, które przed kilku dniami były ostrzeżone przez komisarjat policji.

Przygoda naiwnego radcy lwowskiego w Warszawie.

KUPIŁ KLEJNOTY „CARSKIE“ ZA 5 TYS. ZŁ., A W DOMU PRZEKONAŁ SIĘ, ŻE SĄ TO SZLIFOWANE SZKIEŁKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. sierpnia. (Z) Pisma tutejsze donoszą, że radca dyrekcji kolei we Lwowie, dr. Bronisław Kranz, **spotkał pod mostem Poniatowskiego jakiegoś osobnika, który mu zaproponował kupno klejnotów „carskich“** za cenę **5 tys. złotych.** P. Kranz miał przy sobie tylko tysiąc złotych, zapłacił to temu osobnikowi i poprosił go, by udał się z nim do jednego znajomego kasjera, gdzie **pożyczył sobie 4 tys. złotych** i otrzymał szkatułkę z brylantami. P. radca Kranz **nie mógł się po prostu nacieszyć blaskiem „carskich“ klejnotów** i dopiero po załatwieniu interesów w Warszawie wsiadł do pociągu lwowskiego, gdzie zdarzył się następujący wypadek: P. radca Kranz **bawił się i oglądał kupione brylanty, przyczem jeden z nich upadł na ziemię.** Gdy ktoś, który mu podniósł brylant, zauważył, że to jest **szlifowane szkiełko.** P. radca Kranz dopiero spostrzegł się, że **padł ofiarą oszustwa** i skierował sprawę do urzędu śledczego. Do tej chwili policja **nie wykryła jeszcze, kto sprzedał p. Kranzowi klejnoty „carskie“.** Ofiarą, oprócz p. Kranza, padł także kasjer, który mu pożyczył 4 tys. złotych.

NIEZNANA PODOBIZNA GENJALNEGO PISARZA.



HONORJUSZ BALZAC

(według świeżo odnalezionej dagerotypji z r. 1841), znakomity twórca olbrzymiej Komedji ludzkiej“, urodził się w r. 1799, umarł w 1850 r. W bieżącym roku przypada więc 125-lecie jego urodzin, w przyszłym roku — 75-lecie zgonu.

Ze sportu.

Terminy rozgrywek o mistrzostwo okręgu lwowskiego w klasie A są następujące: Sierpień: 10: Lechja— Polonja, Czarni — Hasmonea, 15: Lechja — Rewera, Hasmonea — Pogoń, Czarni — Polonja, 24.: Rewera —Hasmonea, Lechja — Czarni, Polonja — Pogoń 31.: Pogoń — Czarni, Polonja — Rewera, Hasmonea —Lechja. **Wrzesień** 21.: Hasmonea — Polonja, Czarni — Rewera, Lechja — Pogoń. 28.: Polonja — Lechja, Hasmonea — Czarni, Pogoń — Rewera. **Październik** 5.: Polonja — Czarni, Rewera — Lechja, Pogoń — Hasmonea. 12.: Pogoń — Polonja, Czarni — Lechja, Hasmonea — Rewera. 19.: Czarni — Pogoń, Rewera — Polonja, Lechja — Hasmonea. 26.: Rewera — Czarni, Polonja— Hasmonea, Pogoń — Lechja. Kluby na pierwszem miejscu są gospodarzami.

Zawody o mistrzostwo kl. A: dnia 10 bm. pomiędzy Hasmoneą a Czarnymi nie odbędą się z powodu wyjazdu Mullera do Warszawy na zawody Finlandja —Polska.

MAKKABI (BERNO) — WARSZAWIANKA 5:0 (4:0).

Warszawianka zawiodła zupełnie, tak wykazał kompletną nieudolność bezmyślność. Sędziował p. Bednarski.

SZWECJA — FINLANDJA 7:5 (2:5).

Zawody międzypaństwowe powyższych drużyn zakończyły się zwycięstwem Szwecji. Do pauzy Finlandja miała przewagę i prowadziła 5:2. Po pauzie role się zmieniły i Finlandja uległa 5:7. Jak widać Polacy będą mieli w niedzielę twardy orzech do zgryzienia, grając z Finlandją.

Simmering (Wiedeń) — Hakoah (Bielsko) 4:0 (4:0.)

60,000 WIDZÓW NA ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH.

Na metingu lekkoatletycznym urządzonym w Glasgowie (Anglja) była obecną rekordowa ilość publiczności. Również wyniki były ładne. Olimpijczyk Liddell zwyciężył w biegu na 440 y w 49.6 sek. Amerykanin Scolz w krótkich metach, Francuz Lewden osiągnął w skoku w zwyż 1.89 m., a Afrykanin Akkinson w biegu na 120 y 15.2 sek.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji Lwów, Podwale 8

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty cały dzień do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy. —

Posady i prace

BUCHALTERKA-BILANSISTKA samodzielna z maturą gimnaz., Akademją handl., znajomością języków i 7-mio-letnią praktyką zmieni posadę. Łask. oferty do Adm. pod „Commercium“ 5788-5

BUCHALTER - BILANSISTA z pierwszorzędnemi świadectwami i referencjami, były referent działu towarowego P. Z. N. poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia do Adm. pod J. D. 5832-2

MAGISTER FARMACJI poszukuje posady lub zastępstwa. Zgłoszenia: Apteka Klahra, Stanisławów, Kolonja. 5880-4

ZAJMĘ się gospodarstwem u samotnego pana. Zgłoszenia do Administr. pod „Wiek średni“. 5912

POSZUKUJĘ stałej posady do szycia bielizny hotelowej, szpitalnej lub tp. obok tego jako pomocnica w gospodarstwie. Zgłoszenia do Administracji pod „Gospodyni W“. 5912

Mieszkania, lokale, sklepy

1 lub 2 STUDENTÓW z niższ. gimnazjum znajdzie pomieszczenie u wdowy po staroście. Pomoc w nauce i opieka troskliwa zapewniona. Zgłoszenia pod „Nauka“ do Administr. Gazety Porannej. 5905-2

STANCJA poszukiwana dla ucznia VIII. kl. gimnazjum VIII. Zgłoszenia adresować: Zwierzyniec lubelski, inżynier Stanisław Kamecki. 5873-3

URZĄDZONE KAWALERSKIE MIESZKANIE 3 pokoje, przedpokój w śródmieściu do wynajęcia. Pisemne zgłoszenia bez pośrednictwa pod „Komfort“ do biura ogłoszeń „Rekord“, Sykstuska 8. — 5870-2

ZARZĄD LETNISKA Podlasie, stacja kolejowa Mikołajów - Drohowyże **godzina jazdy ze Lwowa**. Wynajmę kilka mieszkań wraz z całem utrzymaniem i obsługą. Kuchnia wyborowa, 5 razy dziennie zdrowy wikt, pensja miesięczna 170 złp. Zgłoszenia Zarząd letniska Goldberg, Mikołajów-Drohowyże. 5884-2

Podczas odnowienia lokalu i wystawy, sprzedaje wszelkie obuwia

Z OPUSTEM DO 35% Z OPUSTEM

KORZYSTAĆ Z OKAZJI KORZYSTAĆ Z OKAZJI

GRUPA A:	obuwie damskie, męskie i Orig. Goodyear	Z. 18·50
„ B:	zagraniczne, jak czeskie wiedeńskie i francuskie	„ 21·50
„ C:	wykwintne, jak Kux i Finet	„ 24·50
„ D:	modele luksusowe	„ 28·50

obuwie wysortowane męskie i damskie	Z. 11·50
„ płócienne	„ 7·50
„ dziecinne	„ 5·50

5914

POLECA

Główny skład obuwia dla sprzedaży hurtownej i detal.

Telef. 1007. **I. SCHLEIER, Lwów, LEGIONÓW 35.** Telef. 1007.

Magazyn wytwornych mód męskich „ANDRE“

Lwów, Plac Marjacki 9.

poleca: Kapelusze, bieliznę męską, krawaty jedwabne od Zł. 2.50 począwszy, męskie rękawiczki glace po Zł. 5.—, damskie Zł. 4.50, 6 par skarpetek fil d'cosse z strzałką Zł 15.— i inne w ten zakres wchodzące artykuły po cenach reklamowych. 5825

DWAJ UCZNIOWIE lub dwie panienki z obywatelskiego domu znajdą umieszczenie wraz z całem utrzymaniem przy bezdzietnej rodzinie wyższego urzędnika administracyjnego. Fortepian, **komfort.** Zgłoszenia: Lwów, ulica Marji Konopnickiej 14, II. piętro drzwi nr. 8. 5913-2

Rozmaite

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną książkę wojskową na nazwisko Izak Sonne, ur. w roku 1894 w Felsztynie. 5910

ZGUBIONO legitymację kolejową Nr. 38210 oraz książeczkę opałową wystawioną na imię Wasyla Bobyka, emeryt. kolejarza w Samborze. 5899-2

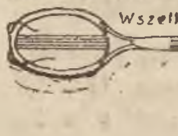
PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz Kurs kroju i szycia. 5630-2

DO WYDZIERŻAWIENIA zaraz pierwszorzędny zakład fotograficzny z całem urządzeniem i przyborami w centrum oraz kamienica nowa 3-piętrowa z komfortem z 2-piętr. oficynami we Lwowie. Wiadomość Bilińska, Kopernika 42 B, Lwów. 5897-3

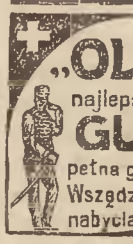
HYGJENICZNE MASAŻE twarzy, usuwanie piegów, zmarszczek, wągrów, pryszczy, Kosmeo, Mikołaja 7. 5882-4

PASY brzuszne, rupturowe, maciczne, **suspensorja, prezerwatywy, pończochy gumowe na żylaki, opaski menstruacyjne, pesary rozmaite, hegary, gąbki, strzykawki zapobiegawcze dla pań itd. tylko STANISŁAW BARAN, Lwów, Akademicka 26.** 5260-30

NAJTAŃSZE wyprawy kuchenne za 65 zł., szafarka, stół, taborety, stolnica, ławka, prasowaczka w stolarni Mydlarskiego Łyczaków 22. 5904-3



Wszelkie rakiety przyjmuje do naprawy, jak również poleca przybory tennisowe. Lwów Akademicka 8. 5386



Czytajcie „Szczutka“

Młyńskie maszyny, kamienie, motory turbiny, transmisje, pasy, gazę, cement, papę, prasy ze składu poleca **„PILOT“, Lwów, Batorego 4.** 5887

4256 **Piękne dobre, a pomimo to**

TANIE KAPELUSZE DAMSKIE

dla panienek i dzieci w wielkim wyborze

nadeszły do składnic **RUDOLFA NEUWELTA**

Kazimierzowska 25, Krakowska 25, Gródecka 72.

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ

NAJWIĘKSZY MAGAZYN GRAMOFONÓW oraz największy wybór najnowszych płyt, jak: „TITINE“, „TUTENKAMEN“, „BANANY“ etc. u firmy

Immerglück

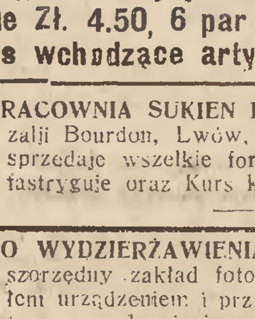
5402 JAGIELLOŃSKA 17.

4 słowa zapamiętać sobie! ZEGARKI GUTTERMAN Sykstuska 14. 5892

Młyńskie urządzenia

ROLINDUSTRIA S. A., Lwów, Fredry 9

wyłączne zastępstwo **Firmy SECK, DRESDEN.** 5593



WYSIEWKI HERBACIANE

Z NAJLEPSZYCH GATUNKÓW HERBAT CEYLOŃSKICH I CHIŃSKICH — POLECA

HANDEL HERBATY I KAWY 5918

EDMUNDA RIEDLA

LWÓW, ulica RUTOWSKIEGO liczba 3

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, report., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonjalne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztowa 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.